

# Leonard Nałęcz-Sadowski

---

## Możliwości wychowywania młodzieży w szkołach KEN

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/2, 165-176

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. LEONARD NAŁĘCZ-SADOWSKI  
BIAŁA PODLASKA

## MOŻLIWOŚCI WYCHOWYWANIA MŁODZIEŻY W SZKOŁACH KEN

### WPROWADZENIE

Zasadniczym celem Komisji Edukacji Narodowej (1773-1794) było zreformowanie polskiego szkolnictwa. Do tej pory dzieci i młodzież wysyłano do szkół parafialnych albo zakonnych. Poziom nauczania był bardzo zróżnicowany. Parafialne szkoły ograniczały się do elementarnych wiadomości. Uczyły się w nich przeważnie dzieci chłopskie i drobnomieszczańskie, których nie miano w dalszej perspektywie posyłać do szkół średnich<sup>1</sup>.

Inaczej było w szkołach zakonnych. Tu uczęszczała młodzież, która najpierw pobierała wiadomości elementarne w swoich domach rodzinnych. Szkoły młodzieżowe miały charakter gimnazjalny lub średni. Prowadziły je zakony. Do wyróżniających się należeli jezuiti i pijarzy. Nauczaniem zajmowali się również benedyktyni i cystersi. Uczniami w tych szkołach byli synowie bogatszej polskiej szlachty<sup>2</sup>.

Komisja edukacyjna pragnęła zaopiekować się wszystkimi szkołami i na każdym poziomie nauczania. Chciała szkolnictwo polskie zreformować, a nade wszystko dać jeden, ale nowy program nauczania stosownie do danego poziomu.

---

<sup>1</sup> Z. Chyra, *Model nauczyciela w świetle ustawodawstwa szkolnego*, „Roczniki Humanistyczne” 2 (1977), s. 217.

<sup>2</sup> A. Wojtkowski, *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego i pijarskiego w Polsce*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1-2 (1966), s. 46.

## SZKOŁY PARAFIALNE W XVIII WIEKU

Szkoły parafialne, to najniższy szczebel nauczania polskich dzieci w XVIII wieku, w okresie Oświecenia. Miały być ogniwem wstępnym i wspólnym dla początkujących uczniów. Praca w tych szkołach była pierwszym etapem awansu pedagogicznego osób pragnących uczyć młode pokolenie. Szkoły te były utrzymywane głównie z funduszy edukacyjnych, utworzonych z dóbr parafialnych lub pojezuickich.

Celem szkół parafialnych była nie tylko nauka czytania, pisania i śpiewu, ale również wychowanie zgodne z zasadami Komisji edukacyjnej. Była to też forma obrony katolicyzmu przed różnowiercami. Choć te szkoły po Soborze Trydenckim szybko się rozwijały, to w XVIII wieku wyraźnie podupadły z różnych przyczyn. Nierzadko powodem tego była słaba dotacja finansowa<sup>3</sup>.

Większość członków Komisji edukacyjnej interesowała się sprawą oświaty dla ludu, ale w takim zakresie, by chłopci i rzemieślnicy potrafili lepiej wykonywać swe obowiązki. Tę niezbędną naukę można było zapewnić dzieciom z niższych warstw społecznych. W czasie reformowania szkół Komisja edukacyjna zwróciła się do wiejskich księży proboszczów o wsparcie swoim autorytetem i o dofinansowanie. Oparła się na postanowieniach krajowego synodu.

W porozumieniu z papieżem próbowano również zakładać szkoły parafialne przy klasztorach. Apelowano także do szlachty ziemiańskiej i tłumaczono, że zakładanie takich szkół jest potrzebne dla kraju, pożyteczne dla rodzin i zgodne z polską tradycją. Próbowano też przekonywać niektórych wpływowych ludzi, by popierali pomysł modernizowania polskiego szkolnictwa parafialnego<sup>4</sup>.

Wielu polskich myślicieli i patriotów było przekonanych, że Komisja edukacyjna ma obowiązek organizowania szkół parafialnych. Niektóre przekonania były zbyt postępowe, choć zgodne z epoką Oświecenia, i dlatego nie znajdowały powszechnego zrozumienia. Szkoły parafialne nie miały wystarczającej akceptacji, bo posiadały niski poziom nauczania i dlatego pozostały w cieniu społecznego zainteresowania. Przeznaczano je dla uczniów pochodzenia chłopskiego i drobno-mieszczańskiego<sup>5</sup>.

Dla dzieci ubogiej szlachty, które pierwotnie miały zdobywać początkową naukę i chrześcijańskie wychowanie w parafialnych szkołach razem z rówieśnikami innych stanów, zakładano, po zdobyciu na to odpowiednich funduszy, specjalne

<sup>3</sup> M. Chamcówna, *Szkolnictwo wiejskie od czasów Komisji Edukacji Narodowej*, w: S. Inglot (red.), *Historia chłopów polskich*, t. I, Warszawa 1970, s. 490.

<sup>4</sup> J. Zamoyski, *Zbiór praw sądowych*, Warszawa 1780.

<sup>5</sup> Z. Kukulski, *Elementarz do szkół parafialnych narodowych*, Warszawa 1785.

internaty. Tam do czasu posiadały swoistą opiekę i wychowanie. Jednak oddzielenie ich od uczniów chłopskich i drobnomieszczańskich nie znajdowało powszechnego poparcia u pedagogów o szerszych horyzontach myślowych.

W szkołach parafialnych istniał problem wychowania uczniów w zakresie moralnym, obywatelskim i patriotycznym. W pierwszym okresie działalności Komisji edukacyjnej (1773-1776) podkreślano konieczność zorganizowania takich szkół parafialnych. Motywowano to obowiązkiem zapewnienia odpowiedniego wykształcenia i wychowania<sup>6</sup>.

Jednak późniejsze lata przyniosły zasadnicze zróżnicowanie. Dla szkół parafialnych opracowano odrębne cele wychowawcze<sup>7</sup>. Przekonywano, że racja stanu wymaga tego, aby uczyć i wychowywać dzieci ludu w inny sposób niż z rodzin szlacheckich i podawać zupełnie odrębny zakres pojęć. Uzasadniano, że nie może istnieć dwoiste wychowanie – dla ludu i szlachty. Jeśli jednak tak się stanie, to muszą być różnice co do czasu trwania nauki i odmiennego nastawienia praktycznego<sup>8</sup>.

„Szkoły parafialne – pisał A. Popławski – są dla najmłodszych dzieci, a zatem służyć im będą te nauki początkowe: czytanie, pisanie, arytmetyka praktyczna, początki geometrii praktycznej, katechizmu i moralnej nauki... Te szkoły powinny być zakładane po wsiach, mających kościół parafialny i nawet po miasteczkach”<sup>9</sup>.

Zakres wychowania ludu był niezmiernie praktyczny. Obejmował on przygotowanie do pełnienia w przyszłości życiowych obowiązków. Również nauka moralna zawierała elementy wychowania społecznego. Dotyczyła spraw stanowego wychowania. Uczono więc form grzecznościowych w odnoszeniu się do rodziców i osób starszych, panów i sług, dzierżawców i czynszowników, dziedziców i ludzi obcych. O patriotyzmie tu nie wspominało się.

„Niechaj dzieci – pisano – wprzód poznają cnotę jako swój pożytek, a występki jako własną szkodę. Niech się postawią na drodze życia cnotliwego. Torem drogi ludzkiej iść poczynając, poniosą się łatwo ku wysokości cnót chrześcijańskich”<sup>10</sup>.

W edukacji dzieci ze szkół parafialnych dostrzegano problem państwowy, społeczny i ekonomiczny. Uważano, że tu nie jest potrzebna znajomość teorii, by podnieść poziom uprawy ziemi i egzystencję wiejskich rodzin. Ważniejsza tu była wiedza praktyczna, która mogłaby przyczyniać się do podniesienia kultury życia. Uważano, że chłopom nie jest potrzebna żadna wiedza teoretyczna.

<sup>6</sup> A. Kamieński, *Przyjaźń patriotyczna*, Warszawa 1776.

<sup>7</sup> A. Czartoryski, *Przykazania Ojczyzny*, Warszawa 1783.

<sup>8</sup> A. Popławski, *Czego uczyć mają szkoły parafialne*, Warszawa 1784.

<sup>9</sup> Tamże, s. 44.

<sup>10</sup> Tamże, s. 49.

Szkoły parafialne – według założeń Komisji edukacyjnej – miały być nadzorowane przez władzę państwową, bo taki był interes ich istnienia i wychowywania uczniów. Do Ks. Proboszcza należało opiekowanie się szkołą pod względem obyczajowym i religijnym.

Wymagania stawiane nauczycielom pracującym w parafialnych szkołach spowodowały większe zainteresowanie się książkami dotyczącymi wychowania uczniów. Nauczyciel miał indywidualnie wychowywać ucznia i przyzwyczajać go do pracy. Miał wszystkich sprawiedliwie oceniać i jednakowo traktować. Pomocny w tym był *Elementarz* przeznaczony do poznawania abecadła. Z niego uczono dzieci i wymagano, aby każde poprawnie czytało z książeczek do nabożeństwa<sup>11</sup>.

*Elementarz* został zredagowany i wydany za zgodą i wiedzą Komisji edukacyjnej, chociaż nie uzyskał formalnej aprobaty. Był więc chwilowym uzupełnieniem brakującego podręcznika dla szkół parafialnych. Omawiane tam wychowanie, szczególnie w aspekcie moralnym, miało charakter najbardziej ogólnoludzki i jednocześnie bliski uczniom. Podkreślano ich relacje do rodziców i najbliższego otoczenia.

W szkołach parafialnych dodawano do ogólnego programu nieco wiadomości z zakresu troski o zdrowie. Mówiono o leczeniu bydła, drobnym przemyśle domowym i handlu. Wyraźnie i bez teoretyzowania podkreślano użyteczność poszczególnych nauk oraz ich związek z praktyką. Przy okazji omawiano cnoty obyczajowe. Zwracano uwagę na uczciwość i sprawiedliwość<sup>12</sup>.

Z czasem w powyższych szkołach stopniowo redukowano wychowanie obywatelskie i patriotyczne. Tłumaczono to coraz większymi trudnościami pod względem finansowym i politycznym. Szczególnie to się zaznaczało w dobie rozbiorów Polski. Niezależnie od powyższego Komisja edukacyjna spokojnie pracowała dla dobra polskiej szkoły<sup>13</sup>.

Podobnie też było z redagowaniem podręczników przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych. Starano się, aby znalazły się one we wszystkich szkołach i na każdym poziomie. Redaktorzy wykazali się przy tej okazji dobrą znajomością zasad psychologii rozwojowej i zdrowej pedagogiki.

Kiedy analizuje się program dla szkół parafialnych, zauważa się, że zakres pojęcia „ojczyzna” – w nauczaniu dzieci chłopskich był znacznie węższy od szlacheckich. Ojczyzna dla środowiska wiejskiego to najbliższa okolica miejsca naro-

---

<sup>11</sup> Komisja Edukacji Narodowej, *Elementarz do nauczania się abecadła, sylabizowania i czytania ku wygodzie szkół parafialnych sporządzony*, Warszawa 1780.

<sup>12</sup> W. Wisłocki (red.), *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych w latach 1776-1778*, Kraków 1889.

<sup>13</sup> Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, *Elementarz dla szkół parafialnych narodowych*, Warszawa 1785.

dzin i codziennego życia. Podobnie było z obowiązkami wobec ojczyzny, bo zostało to zawężone do wykonywania codziennej pracy<sup>14</sup>.

Nauka o naturalnym przywiązaniu chłopów oraz ich dzieci do ziemi ojczystej, a także pracy dla jej dobra wynikała z potrzeby posiadania takich cech, jak życzliwość, wdzięczność i szacunek dla otoczenia i przodków. Uważano to za najistotniejsze w życiu chłopów oraz ich naturalnego środowiska.

Różnica pojęć odnośnie do „Ojczyzny” w szkołach parafialnych i szlacheckich wynikała z odmienności społecznego miejsca chłopów oraz pozostałych warstw, choć wszyscy żyli w jednym państwie. Polski chłop nie miał pełni praw obywatelskich. W związku z tym wychowanie obywatelsko-patriotyczne w szkołach elementarnych nie było w całości rozwinięte<sup>15</sup>.

Szkoły parafialne były przeznaczone dla ludu i posiadały charakter stanowy. Z powyższego powodu tak wychowywano w nich uczniów, by zrozumieli, że chłop lub rzemieślnik to też obywatel, ale nie w ujęciu szlacheckim. Jeśli młodzieży szlacheckiej mówiono o urzędnikach, politykach, organizatorach, nauczycielach, prawnikach, administratorach czy żołnierzach oraz duchownych, to dzieci wiejskich przyzwyczajano do posłuszeństwa, karności, uległości i dbania o zdrowie.

Idee oświeconego racjonalizmu głoszone przez filozofię XVIII wieku, określające szczęście społeczeństwa, odbijały się na wychowaniu w szkołach parafialnych przez krzewienie takich cnót, jak kultura pracy fizycznej, rzetelność w wykonywaniu obowiązków, poszanowanie własności czy też życzliwość względem innych osób.

Brak wykształconych pedagogów stanowił wielki problem w szkolnictwie parafialnym. Seminaria nauczycielskie dla tego rodzaju szkół były wciąż niewystarczające. Obowiązujący *Elementarz* (1785) nie spełniał wszystkich oczekiwań. Z powyższego powodu opracowano nowy podręcznik. Stał się on pomocny dla mniej wykształconych nauczycieli, którzy zajmowali się wychowaniem dzieci uczęszczających do szkół parafialnych<sup>16</sup>.

„Człowiek wezwany na to – pisał ks. G. Piramowicz – aby miał dozór i zawiadowanie szkoły parafialnej, aby uczył dzieci po wsiach i miasteczkach, ma poczytywać tę posługę jako wielkiej bardzo wagi ze wszystkich względów. Ma bowiem przygotować uczniów, żeby byli szczęśliwi, żeby i sobie, i drugim stali się pożytecznymi”<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> M. Mitera, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1966, s. 121.

<sup>15</sup> S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w XVI-XVIII w.*, Lwów 1912.

<sup>16</sup> G. Piramowicz, *Powinności nauczyciela, mianowicie zaś w szkołach parafialnych i sposoby ich dopełnienia*, Warszawa 1787.

<sup>17</sup> M. Mrozowska (red.), *G. Piramowicz. Powinności nauczyciela oraz wybór mów i listów*, Wrocław 1959, s. 5.

Rola pedagoga w szkołach parafialnych nie ograniczała się jedynie do nauczania, ale obejmowała wychowanie. On miał stale uzupełniać wiedzę potrzebną mu w szkole, umiejętnie obchodzić się z dziećmi, współpracować z ich rodzicami oraz zdobywać konieczne walory w swej pracy. Wierzono, że odpowiednie wychowanie dzieci chłopów i rzemieślników pomoże w przezwyciężeniu antagonizmów ze szlachtą. Miało to spowodować właściwą współpracę dla dobra państwa i ojczyzny<sup>18</sup>.

W ten więc sposób odgórnie kształtowano dwa rodzaje obywateli – od rządzenia i od pracy. Niestety, to nie była właściwa pozycja i dlatego szkoły parafialne nie miały perspektyw rozwoju na dłuższe lata. Projekty Komisji edukacyjnej co do idei wychowawczych w szkołach parafialnych często były jedynie życzeniem i wyłącznie zamiarem.

Faktyczna realizacja zamierzeń i realizowanie programu szkół parafialnych odbijała się o ich małą ilość oraz niechęć i nieufność szlachty, widzącej w nauce dzieci wiejskich potencjalne zagrożenie istniejącej zależności chłopów. Stale też brakowało nauczycieli do parafialnych szkół. Podręczniki zbyt wolno rozpowszechniano, a niekiedy nawet nie wysyłano pod wskazany adres.

Sprawa szkolnictwa parafialnego była nierzadko punktem zapalnym w dyskusjach dotyczących reform społecznych w Rzeczypospolitej. Tak trwało przez wszystkie okresy działalności Komisji edukacyjnej. Nicco inaczej było w szlacheckich szkołach średnich na szczeblu wojewódzkim.

### SZKOŁY ŚREDNIE W XVIII WIEKU

Szkoły średnie podporządkowane Komisji Edukacji Narodowej posiadały własne idee wychowawcze. Tu były większe możliwości nauczania. Formacja wciąż była czymś ważniejszym od kształcenia intelektualnego. Uczeń tej szkoły miał być cnotliwym człowiekiem. Uważano, że „nie ma nikogo jakiegobądź płci, ktooby nie był winien żyć dobrze”<sup>19</sup>.

Projekt nauczania w szkołach średnich popierał współpracę pedagogów z rodzicami młodzieży. Zauważalne to było w różnych dziedzinach szkolnej formacji. Często dotyczyło wolnych zajęć, przewidywanych rozrywek, a nawet szkolnej musztry wojskowej. Ćwiczenia te były zalecane przez Komisję edukacyjną jako przygotowanie do pełnienia jednego z rodzajów służby obywatelskiej. Taki kieru-

---

<sup>18</sup> G. Piramowicz, *Mowy miane w Towarzystwie do Książ Elementarnych w latach 1776-1788*, Kraków 1889, s. 141.

<sup>19</sup> S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, s. 101.

nek wychowania przygotowywał zdrowego i sprawnego obywatela, z czego również byli zadowoleni rodzice.

Wychowanie patriotyczne w średnich szkołach pielęgnowano ze szczególną troską, gdyż kraj stale był zagrożony ze strony sąsiednich państw. Mówiono młodzieży, że gdyby sytuacja w kraju stała się krytyczna, starsze klasy powinny zgłaszać się do wojska lub w inny sposób spieszyć z pomocą zagrożonej Ojczyźnie. Zdarzało się, że w niektórych szkołach nauczyciele oddawali na cele publiczne swoje miesięczne pensje.

Komisja edukacyjna okazywała wobec nauczycieli i młodzieży wielką satysfakcję z powodu takich, czy podobnych dowodów „patriotyzmu i obywatelstwa”. Wychowanie fizyczne w nowych szkołach zreformowanych cieszyło się wielkim powodzeniem wśród uczniów. Nauczyciele zdobywali znaczne uznanie u rodziców, gdyż widziano w tym dowody miłości Ojczyzny, która stale przeżywała swe zagrożenie.

Powszechnie było wiadome, że sytuacja polityczna musi wyzwalać większe niż w okresie normalnym ożywienie do obrony zagrożonej niepodległości kraju. Jeśli przed pierwszym rozbiorem Polski wychowanie fizyczne z elementami wojskowej musztry było tylko jednym z akcentów tych zajęć, to potem stało się motywem zasadniczym<sup>20</sup>.

Komisja edukacyjna ogromnie interesowała się stanem zdrowia uczniów. Wizytatorzy bardzo skrupulatnie badali czystość, higienę, racjonalny tryb życia, historię chorób i możliwości leczenia się. Dlatego tak usilnie zachęcali do wychowania fizycznego oraz gier i wycieczek. Miało to też akcenty wychowania patriotycznego. Czyniono ze zdrowia problem obywatelski i ściśle narodowy. Uważano, że rolą i zadaniem szkoły jest „nieprzerwanie z edukacją moralną łączyć edukację fizyczną”<sup>21</sup>.

Największe znaczenie w edukacji młodzieży odgrywało wychowanie moralne. Na to zagadnienie Komisja edukacyjna kładła najsilniejszy akcent. Sposób zachowania się szkolnej młodzieży, chęć rozwiązywania konfliktów, naturalne współzawodnictwo w uczeniu się – to cenne przejawy osobistej kultury, które miały rzutować na przyszłych obywateli i katolików w pełni dojrzałych. Uczniowie w tych szkołach byli zróżnicowani pod względem uzdolnień intelektualnych i fizycznej sprawności. Z powyższego powodu szkoła zabiegała o to, by te różnice niwelować.

---

<sup>20</sup> Por. H. Bogdziewicz, *System wychowawczy księdza Stanisława Konarskiego*, „Katecheta” 7-8 (2000), s. 21.

<sup>21</sup> J. Lubczyński (red.), *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły Rzeczypospolitej przepisane*, Lwów 1930, s. 141.



Wizytatorzy szkolni od czasu do czasu stwierdzali słaby poziom w zakresie obowiązującej wiedzy. W niektórych szkołach nie było wymaganej dyscypliny uczniowskiej. Nauczyciele ubolewali z tego powodu i czynili różne starania, aby podnosić poziom moralności i zachęcać modzieź do gorliwszej pracy nad sobą. „Powszechnie – napisał wizytator – znalazłem w nich dowcip i pojętność, ale ile natura łaskawą im była matką w daniu darów, tyle po większej macochą stała się fortuna”<sup>22</sup>.

W średnich szkołach w zasadzie unikano kar cielesnych, ale wobec szczególnie zatwardziałych i opornych były one stosowane. Poza tym korzystano z upomnień i nagan. Nie zawsze czyniono to prywatnie, bo niekiedy i publicznie. Najcięższą karą było skreślenie z listy uczniów i usunięcie ze szkoły. Taką karę ogłaszano publicznie i to zamykało drogę do dalszej nauki w publicznych szkołach. Tacy uczniowie mogli przenosić się jedynie do szkół prywatnych lub zakonnych<sup>23</sup>.

Szkoły dbały o dobrą reputację uczniów. Staraly się zapewnić im ochronę przed różnymi zaczepkami i krzywdami ze strony osób postronnych. W sprawach spornych rozstrzygano zaistniały problem i łagodzone różne zadrażnienia. Dotyczyło to braku subordynacji uczniów i niechęci poddawania się nauczycielom oraz szkolnym przepisom. Bywały też zatargi z miejscową ludnością, a niekiedy bunty przeciw szkolnej dyrekcji.

Niepoślednią rolę w sprawach wychowawczych odgrywali szkolni wizytatorzy. Oni wygłaszali mowy do nauczycieli i uczniów. Przekazywali też zasadnicze idee wychowawcze akceptowane przez Komisję edukacyjną. „Będąc oświeconymi – pisał wizytator – jaśnie właściwy interes kraju obaczycie. Zachęceni do męstwa patriotycznego, ile razy pójdzie o dobro kraju, nigdy się Wasz duch nie zniży, ani zaleknie się na gwałt. Chcąc i umiając ratować naród, źródła jego nieszczęść szukać będziecie i złemu w samym zasiężycie początku”<sup>24</sup>.

Wizytatorom zależało na dobrym wychowaniu szkolnej młodzieży. W tym celu sprawdzali poziom jej wiadomości oraz oceniali stosowane tam metody wychowawcze. Odbywali prywatne rozmowy z nauczycielami i pedagogami, a także z uczniami. Każdy miał prawo poprosić ich o poufną rozmowę. Przekazywane skargi wnikliwie rozważano, a w razie przekazanych oszczerstw winnego surowo karano. Osobno rozmawiano z dyrektorami, by poznać ich problemy i trudności, a także udzielić wskazówek pod kątem dalszej pracy.

Nowe metody wychowawcze polegające na bezstresowym prowadzeniu młodzieży nie były łatwe do przyjęcia przez nauczycieli. Osiąganie harmonii i posłu-

---

<sup>22</sup> H. Pohoska, *Pijarzy wizytatorami Komisji Edukacji Narodowej*, „*Nasza Przeszłość*” 15 (1962), s. 285.

<sup>23</sup> Tamże, s. 289.

<sup>24</sup> J. Wybicki, *Mowa*, w: *Zabawy przyjemne i pożyteczne*, Warszawa 1777, s. 162.

szeństwa, do którego dążyły władze szkolne, rodziło wiele trudności. Nauczyciele byli przyzwyczajeni do drastycznych zabiegów wychowawczych m.in. przez bicie uczniów. Kary fizyczne nie były obce starszym uczniom, którzy uczęszczali do szkoły jeszcze przed wprowadzeniem reformy.

Wizytatorzy znali istniejącą sytuację. Niekiedy musieli reagować na zbyt surowe postępowanie pedagogów lub też wyjątkową łagodność i wyrozumiałość. Czasem władze naczelne zmuszone były pozbawić dyrektora władzy, a nawet zwolnić z pracy, jeśli dochodziło w szkole do osobistych zatargów. Wielki akcent kładziono na poszanowanie ludzi innych stanów np. mieszczan i chłopów oraz na tolerancję osób z mniejszości narodowych i wyznaniowych, np. Żydów i Rusinów, prawosławnych i protestantów.

Zwalczano różne nadużycia dyscyplinarne, jak późne powroty nocne do internatu, palenie tytoniu i picie alkoholu, bijatyki i kradzieże. Wszelkie zabiegi dyscyplinarne zmierzały do przyzwyczajania młodzieży, aby systematycznie się uczyła i dobrze zachowywała. Surowo przestrzegano terminów wyjazdów i powrotów ze świąt, ferii i wakacji. W razie wykroczeń grożono skreśleniem z listy lub zatrzymaniem drugiego roku w tej samej klasie.

Niezmiernie ważnym środkiem wychowawczym w średnich szkołach były sądy koleżeńskie wdrażające młodzież do praworządności i poczucia sprawiedliwości. Zalecano nauczycielom zwalczanie u młodych skłonności do kłótni, zawziętości i gniewu oraz przyzwyczajanie ich do łatwego przebaczenia wzajemnych uraz.

Osobną metodą wychowawczą było nagradzanie lepszych i pilniejszych uczniów. Dawano im odpowiednie miejsca w klasie, czyniono odpowiedzialnymi za innych, ogłaszano publicznie ich nazwiska, obdarowywano książkami i przywilejami w inicjowaniu gier i zabaw na rekreacjach, dawano przywilej noszenia błękitnej kokardy, wygłaszania mowy w czasie szkolnych uroczystości, wyróżniano prezentacją przed królem i obdarowywano medalami – złotymi i srebrnymi.

O metodach wychowawczych stosowanych w nowych szkołach decydowały potrzeby państwa oraz osobisty interes obywateli. One prowadziły do szczęścia i powodzenia młodych ludzi. Jednym z czynników wychowania młodzieży była też niedzielna katechizacja. Miała ona charakter uzupełniający w stosunku do całokształtu nowej formacji. Młodzież z tych szkół mogła wyróżniać się cechami dobrego chrześcijanina. Z powyższego powodu brała udział w nabożeństwach i przestrzegała zwyczajów katolickich wyniesionych z rodzinnych domów oraz własnych parafii.

Do podstawowych obowiązków religijnych dla szkolnej młodzieży należało uczestniczenie we Mszy św. i rekolekcjach, odprawianie spowiedzi św. każdego miesiąca, a także różne modlitwy za żywych i zmarłych, nauczycieli i sponsorów. Pedagodzy szkolni towarzyszyli uczniom w powyższych praktykach religijnych.

W szkolnym wychowaniu wykorzystywano różne okazje, aby upamiętniać rocznice i uroczystości je świętować. Nabożeństwa były koniecznym akcentem uświetniającym i podkreślającym lojalność Komisji edukacyjnej wobec Kościoła. Oprócz stałych okazji do stwarzania dobrej atmosfery w szkołach i dążeniach do ideałów wychowawczych korzystano z różnych dodatkowych okazji, jak imieniny króla czy różne jubileusze, np. z okazji 100-letniej rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem.

Prezes Komisji edukacyjnej, Prymas Michał Poniatowski, brat króla Stanisława Augusta, wystosował list do wszystkich szkół w sprawie obchodów rocznicy bitwy pod Wiedniem. Była to płomienna wypowiedź patriotyczna nawołująca do wykorzystania okazji, aby pobudzić dumę i siłę młodzieży oraz całego Narodu.

„Sądzę, przyzwolitą nader rzeczą przypomnieć Wam, przełożeni szkół i młodsi dozorowi waszemu poruczonej, szczególną uroczystość w tym roku przypadającą. Komuż bardziej tak chwalebne i ojczyste myśli wpajać powinniśmy, jak nie szkolnej młodzieży, jeżeli nie synom Ojczyzny, z którymi te wzrastać powinny...”<sup>25</sup>.

„Spadło następnie dokonane na nas nieszczęście [rozbiory]. Postrzegamy się, gdy wszelkie odjęte są nam środki ratowania Ojczyzny. Wszakże, jeżeli teraz w ludzkiej nie jest mocy dawnym ciosem sił osłabionych ożywić, tedy przynajmniej powinno być naszą usilnością w potomkach naszych zostawić Ojczyźnie broń rozumu, którą przez obywatelską i baczną młodzieży edukację przygotować należy”<sup>26</sup>.

Prymas zachęcał młodzież do przestrzegania praw Bożych i zachowywania miłości wobec Ojczyzny poprzez osobistą karność, sprawiedliwe postępowanie względem drugich, okazywanie męstwa i wykonywanie wskazanej pracy. Uważał, że z tych i podobnych cnót społecznych „wszelkie pomyślności popłyną dla Ojczyzny”.

Prymas zaproponował tematy do przemówień rocznicowych i polecił, aby ich teksty zostały przesłane do Komisji edukacyjnej. Osobiście kładł wielki nacisk na zalety obywatelskie Jana III Sobieskiego „przez które ten stał się wielkim Ojczyźnie i wiekopomnej pamięci godnym”<sup>27</sup>. Podkreślał, że ten król od dzieciństwa poznawał życiorysy sławnych ludzi i bohaterów. W ten sposób wychowywał się i kształcił zgodnie z chrześcijańskimi zasadami.

Jan III Sobieski – przypominał młodzieży Prymas – otrzymał staranne wykształcenie i od młodości zaprawiał się do męstwa, dzielności i umiarkowania. „Sobieskiego wyniosły szczególne przymioty, znajomość rządu, biegłość w sztuce wojennej, męstwo, szacunek w narodzie i króla. Nie szedł do tych stopni powabem

<sup>25</sup> M. Poniatowski, *List okólny do zgromadzeń szkolnych*, Warszawa 1783.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże.

podłych zysków, lecz celem mu była służba publiczna, chęć poświęcenia swych talentów i majątku miłej Ojczyźnie i królowi”<sup>28</sup>.

List ks. Prymasa M. Poniatowskiego miał niezmiernie aktualny wydźwięk. Zachęcał w nim potrzebę aktualizowania jego treści. Podkreślał osobiste przymioty króla, zwłaszcza wierność religii, doskonałość w obyczajach, biegłość w naukach i językach, szacunek dla uczonych, przezorność w polityce, wspaniałość w darowaniu krzywd własnych. Wszystkie powyższe cnoty mogły być naśladowane i ćwiczone przez młodzież.

Prymas zachęcał całą polską młodzież, by w mowach umiejętnie pokazywała swą edukację, jak przodkowie stawali się dobrymi obywatelami i wojownikami, kochającymi szczerze religię i Ojczyznę, dochowywali przyjaźni, unikali obłudy i prywaty, a w swych rodzinnych domach byli osobami pracowitymi. Równocześnie przestrzegał młodych przed naśladowaniem ludzi próżniących, nieszanujących rodziców i krewnych.

Prymas podkreślał, że dawniej uczono młode pokolenie myśleć o rzeczach przynoszących korzyść Ojczyźnie. Nie obrzydzano rzemiosła i handlu, nauki i sztuki, gdyż wszystko przynosiło dobro dla kraju i zapobiegało wywożeniu kosztowności za granicę. Mówiono wówczas, że „bez ducha patriotyzmu pewny narodu upadek, a bez cnoty i obyczajów próżny w narodzie patriotyzm”<sup>29</sup>.

W przemówieniach uświetniających zwycięstwo Jana III Sobieskiego podkreślano: „Siła narodu nie miarkuje się ani gromadą żołnierzy, ani kosztownością gmachów, ani blaskiem obrzędów, ani gorliwością ze starymi obyczajami, ani smakiem ladażakich nowości. Szukać jej trzeba w zagonach roli, pod strzechami wieśniaków, w talentach mieszkańców miast, w dziełach krosien i warsztatów, w edukacji młodzieży i umiejętności bronięcia się od niesłusznej napaści”<sup>30</sup>.

Uważano, że „nie ma innej drogi do szczęścia, tylko przez dobre nauki i gospodarskie zabiegi, a cnota i bohaterstwo mogą upewnić jego trwałość. Bohater, to geniusz, który kształcony długą i trudną pracą, a ozdobiony dzielnym rozumem i nadzwyczajną odwagą, używa żelaza na ocalenie ziemi ojczystej lub poskromienia gwałcicieli sąsiedztwa”<sup>31</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Możliwości wychowania polskiej młodzieży uczącej się w nowoczesnych szkołach zreformowanych przez Komisję edukacyjną były znaczne. Światli nauczyciele-

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.

le i pedagogzy, a w tym i duszpasterze, wiele czynili, by wykształcić młodych ludzi i przekazać im ducha miłości do Ojczyzny. Z każdym rokiem działalności Komisji Edukacji Narodowej coraz wyraźniej ukazywano starszym uczniom, że nad krajem zawisło nieszczęście rozbiorów ze strony trzech sąsiadów. Dodawano młodym ducha, by nie zniechęcali się, gdy przyjdzie taka konieczność, stanąć do walki w obronie Ojczyzny.

W nowych szkołach edukacyjnych wychowanie młodzieży szło w parze z jej nauczaniem. Program był nowy w porównaniu ze szkołami zakonnymi i dlatego wymagał dobrego przygotowania ze strony nauczycieli oraz metodycznie opracowanych podręczników. Z powyższego powodu spadło na Komisję edukacyjną wiele obowiązków. Nie byłoby to wykonalne, gdyby społeczeństwo popierające nowego ducha w edukacji nie dostrzegało właściwego ideału mającego siłę odnowienia polskiego szkolnictwa.

Komisja Edukacji Narodowej pracowała dla dobra kraju, a zwłaszcza młodego pokolenia, w pewnych etapach czasowych. Wynikało to z konieczności organizacyjnych i finansowych. Choć dość wcześnie zakończyła swą oświatową działalność z rozkazu zaborców, wpisała się na kartach historii Polski, I Rzeczypospolitej, złotymi literami.

#### Zusammenfassung

Das Ziel der K.E.N. (Volks-Edukations-Kommission) (1773-1794) war die Reformierung des polnischen Staatlichen Bildungswesen. Mit dem beschäftigte sie sich in ihrer Tätigkeit. Es handelte sich ihr hauptsächlich um die Vorbereitung von entsprechenden Lehrbüchern, die für die Lehrer und Schüler geeignet sein wären.

Die Schulen der KEN besuchten Söhne der reichen Schlachta und der wohlhabenden Bauern. Diese Schulen waren in entsprechende Grund- und Mittelstufen geteilt. Es waren bekannte Pfarrschulen, die die Pfarrer betreuen sollten.

Leider dauerte diese Tätigkeit der K.E.N zu kurz, nur 20 Jahre lang. Sie Stellte mehre Schulbücher bereit, jedoch war man leider nicht imstande alle Schüler im Geist der Liebe Zum Vaterland zu erziehen, was für die Verteidigung des Landes nötig war, besonders zur Zeit der Teilung Polens.